Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.
Rok I. Warszawa, Niedziela 27 listopada 1932 r. Nr. 5.

2-GI NAKŁAD PO KONFISKACIE

WSTĘGA

TYGODNIK

„Zakazujemy surowo wszystkim chrześcijanom... pod karą klątwy, aby żydów i żydówek na biesiady nie zapraszali, z nimi razem ani jeść ani pić nie ważyli się, ani na ich weselach i godach nie tańczyli i hulali.
Nie powinni także chrześcijanie od żydów mięsa, albo innej żywności kupować...
...Surowo nakazujemy, aby żydzi... nie mieszkali wpośród chrześcijan, ale w jakiemś odosobnionem miejscu miasta albo miasteczku; domy swoje jeden obok drugich mieli, a to w ten sposób, aby ich mieszkania od wspólnych mieszkań chrześcijan oddzielone były płotem, murem, albo rowem".

Uchwała synodu kościelnego z r. 1420-go pod przewodnictwem prymasa Polski arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby.

Urodzeni wrogowie Państwa

Słyszymy zawsze, że społeczeństwo polskie jeszcze nie dorosło do pełnego rządzenia sobą, bo

sto pięćdziesiąt lat niewoli odzwyczaiło Polaków od życia państwowego

i dlatego odnoszą się oni trochę tak do rządu polskiego, jak dawniej do rządów zaborców.

Jest w tem trochę racji, bo rzeczywiście wielu ludzi, zwłaszcza starszych, którzy całe życie spędzili w niewoli, nie rozumie jeszcze obowiązków i praw wolnego obywatela.

Dziwne natomiast jest, że ci sami ludzie, którzy mówią o niepaństwowem stanowisku społeczeństwa polskiego, powtarzają ciągle, że żydzi są elementem państwowym, mają poczucie państwowe.

A przecież żydzi nie przez sto pięćdziesiąt, ale przez dwa tysiące lat nie mieli i nie mają swojego państwa.

Przez dwa tysiące lat żyli jako wrogowie każdego państwa.

Byli prześladowani w Babilonie i nienawidzili Babilonu. Byli prześladowani w Rzymie i nienawidzili Rzymu. Byli znienawidzeni we wszystkich państwach europejskich aż do niedawnych czasów. A główna część naszych żydów to dawni mieszkańcy państwa rosyjskiego, przeciw któremu knuli spiski tak długo, aż je rozwalili przez bolszewicką rewolucję.

Skądże więc mają być państwowi?

Z urodzenia, z wychowania, z dziejów swoich — są antypaństwowi. A w stosunku do Polski? Podawaliśmy jak się sami przyznają, że przyczynili się do rozbiorów Polski. A w chwili powstawania państwa polskiego prasa żydowska pisała, że nie można Polakom dać pełnej niepodległości, bo muszą być kontrolowani w tem, co będą robić z żydami. A w czasie wojny bolszewickiej?

I teraz nagle czynnik „państwowy"?

Można się spierać, czy w przyszłości kiedyś żydzi będą mogli być dobrymi obywatelami państwa i czy wtedy słusznie im się będą należały prawa obywatelskie — państwowe.

Ale mówić, że dziś, już teraz żydzi są dobrymi obywatelami państwa i że

już dziś zasługują na prawa obywatelskie—to głupstwo.

Żydzi są narodem. Mają stare obyczaje i wierzenia narodowe. Dlatego też musimy im zostawić pewien samorząd narodowy: kahały, szkoły, gminy wyznaniowe.

Ale żydzi z samej swojej natury są wrodzy dla państwa w którem mieszkają, albo w najlepszym razie obojętni. Czasów, kiedy mieli swoje państwo wogóle nie pamiętają. I dlatego nie powinni mieć żadnych praw państwowych: ani nie powinni wybierać czy być wybierani do żadnych ciał państwowych czy ogólno-samorządowych, ani nie powinni być urzędnikami, a także nauczycielami i sędziami.

Słowem mają prawo mieć swoje życie narodowe, ale nie powinni mieć prawa brać udziału w życiu państwowem.

Co piszą żydzi o sądzie polskim

„Żyd ukarał ich za patrjotyczną robotę"

Podawaliśmy już przebieg procesu organizatorów bojkotu żydowskich księgarń na Świętokrzyskiej w Warszawie.

Sąd uniewinnił ich wówczas z art. 251 Kodeksu Karnego, dwóch z nich natomiast skazał z art. 250 (za groźby).

Żydzi akcję bojkotową cały czas śledzili z wielkim niepokojem i każdy dzień bojkotu dokładnie opisywali. Wreszcie podali sprawozdanie z rozprawy sądowej przeciw organizatorom.

Żydowski żargonowy „Hajnt" opis procesu zakończył w sposób, który **budzi uczucie grozy i obrzydzenia w każdym Polaku.** Oto słowa żargonowego pisma:

„Warto jest dodać, że **sędzia Czałczyński, który skazał 2 antysemitów jest żydem, czego się podżegacze napewno nie spodziewali, że żyd ukarze ich za ich „patrjotyczną" robotę".**

Tydzień bojkotowy

Echa z ulicy Miodowej

W dniach od 14 do 19 b. m. jak już donosiliśmy w poprzednim numerze młodzież polska zorganizowała „Tydzień bojkotowy" sklepów żydowskich. Na ulicach, gdzie znajdują się sklepy konfekcyjne, wydelegowano informatorów, młodych ludzi, którzy rozdawali ulotki nawołujące do bojkotu żydów. Wśród żydów wywołało to **brutalną reakcję.**

W poniedziałek, a więc w pierwszy dzień „Tygodnia" podobno kupiec Wajnman wezwał telefonicznie bojówkę żydowską, którą w liczbie 30-stu poprowadził „do ataku" na młodzież zapomocą sygnałów gwizdkiem **żyd Natan Biderman** student II kursu prawa U. W. członek Makabi, jak się później okazało **komunista.** Bidermana aresztowano i osadzono na „Pawiaku". Nasz Przegląd tonem frasobliwym pisze: „Osadzenie Bidermana na „Pawiaku" wywołało wśród żydowskiej młodzieży akademickiej bardzo przykre wrażenie".

W dniach następnych a więc we wtorek, środę i czwartek żydzi prowokowali stale zajścia, napadając między innymi na p. Dobrzańskiego Włodzimierza jednego z tych którzy rozdawali ulotki. Spisano więc protokół I. Rejzmanowi Miodowa 6, i wielu innym oskarżając ich z art. 251 k. k. za stosowanie **teroru wobec rozdających** legalne ulotki. 17 b. m. kilkunastu **pałkarzy z pod znaku Makabi** znowu napadło na młodzież, zostali poturbowani jednak, oprócz tego spisano im protokół za napad. Podobno jeszcze „siedzą".

Skonfiskowane

Prowokacyjne plany żydowskie

Makabiada w Zakopanem — żydowskie Igrzyska Letnie w Warszawie.

W poprzednim numerze naszego pisma wykazaliśmy, jak szkodliwe skutki dla Polski pociągnie za sobą Makabiada Zimowa, mająca odbyć się w Zakopanem.

Żydzi jednak, zachęceni widocznie łatwym sukcesem w uzyskaniu pozwolenia na urządzenie Makabiady w Zakopanem, nie poprzestali na tem.

Korzystając z niezrozumiałej wprost i karygodnej bierności społeczeństwa polskiego, które z dziwną obojętnością odnosi się do niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony żydowstwa, — korzystając, jak się wyraził w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Sportowemu" specjalny wysłannik Centrali Światowego Związku Makabi dr. Rozenfeld z „przychylnej opinji czynników miarodajnych", — żydzi już teraz czynią starania, by w roku przyszłym **urządzić w Warszawie żydowskie Igrzyska Letnie.**

Skonfiskowane

I teraz jak Polska długa i szeroka, musi powstać jeden, solidarny protest, — jedno bezwzględne żądanie:

nie pozwolimy na ziemi naszej urządzać żadnych żydowskich imprez sportowych, które ze względu na charakter swój i cele przynoszą jedynie **ujmę dla honoru Narodu Polskiego, — szkodę dla Państwa!**

Czy tak postępują Polacy?

Legjon Puławski oddaje dzierżawę żydowi!

Dziennik warszawski „Dzień Dobry" z 13/XI. b. r. pod tytułem „Czy to jest sprawiedliwe", umieścił list p. Zygmunta Steckiego z Puław. Jak z treści tego listu wynika, Główny Zarząd Legjonu Puławskiego otrzymał w tym roku koncesję na hurtownię tytoniową w Puławach. O dzierżawę tej koncesji czyniło starania kilku b. wojskowych.

Tymczasem w dniu 1 listopada b. r. okazało się, że Zarząd Główny Legjonu Puławskiego wydzierżawił tę koncesję

bogatemu kupcowi żydowskiemu Judzie Honigsfeldowi,

za wynagrodzeniem podobno 30 proc.

Czyn ten wywołał ogromne rozgoryczenie w szeregach federacji wojskowej, tem bardziej, że na terenie Puław jest cały szereg osób z pośród b. wojskowych którzyby

na tych samych warunkach

wydzierżawili koncesję, aby móc tylko żyć.

Jak wynika z dalszej części listu, dzierżawa tej koncesji daje czysty dochód miesięczny przeszło 500 zł. i poprzednio była ona źródłem utrzymania personelu złożonego

z dwóch sił biurowych oraz kilku furmanów.

Oddanie tej koncesji, pisze p. Stecki „w ręce niepożądane, w ręce takie, które i tak się już dorobiły dużego majątku na różnych spekulacjach, należy uważać za postępek

wysoce nieetyczny".

Wkońcu autor w imieniu b. wojskowych apeluje do Zarządu Legjonu Puławskiego o zerwanie kontraktu z dzierżawcą i oddanie koncesji w ręce ludzi, którzy na to zasługują, a którzy będą prowadzić interes **niegorzej od żydów.**

— Godną pochwały jest inicjatywa dziennika „Dzień Dobry", który pod pręgierz opinji publicznej poddał

niezrozumiałe wprost faworyzowanie żydów

przez Zarząd Główny Legjonu Puławskiego, ze szkodą Polaków.

Tak postępować nie wolno!

Pozbawienie chleba kilku zasłużonych, a dziś z głodu ginących ludzi, którzy w obronie Ojczyzny swą krew przelewali — i oddanie intratnej, dochodowej dzierżawy **w niezbyt uczciwy sposób zbogaconemu żydowi**

zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie!

Całe społeczeństwo żąda niezwłocznego naprawienia tej krzywdy.

Prowokacja żydowska w Rossoszu

Mała osada Rossosz w pow. bielskim jest terenem stałych prowokacyj żydowskich, których konsekwencją są zazwyczaj przykre zajścia między ludnością polską a żydowską.

Obecnie jesteśmy zmuszeni do opublikowania nowego faktu, który zdarzył się 29 paźdz., a mianowicie jeden z mieszkańców Rossosza udał się do mieszkania żyda Frojcza celem odebrania należności za wykonaną robotę. Żyd jednakże **wzbraniał się wypłacić pieniędzy,** wobec czego wywiązała się między przybyłym Polakiem, a żydem ostra wymiana zdań. Polak widząc, że nic nie wskóra wyszedł z mieszkania. W tym momencie żyd począł tłuc szyby wołając „gewałt".

Jakby z bicza trzasnął — zleciała się w tej chwili cała chmara żydziaków, którzy przyjęli agresywną postawę wobec wychodzącego Polaka. Zawdzięczając jedynie zbliżającej się grupie innych Polaków, wyżej wymieniony uszedł cało. Jednakże bezczelna banda żydowska podała spotykanych na ulicy Polaków za sprawców wybicia szyb, wskutek czego policja, po zawezwaniu wskazanych przez żydków Polaków do urzędu gminnego zaaresztowała ich i **spokojnych ludzi zakuła w kajdany.** Tak skutych w kajdany jak najgorszych zbrodniarzy transportowano do 20 klm. oddalonej Białej-Podl.

Wspomniany żyd sam się później przyznał, że wybił w swem mieszkaniu szyby.

Następnego dnia przybyła samochodem do Rossosza **bojówka żydowska w mundurach,** która wybiła kilka szyb chcąc w ten sposób wywołać dalsze aresztowania Polaków, a gdy ta prowokacja wyjątkowo nie odniosła żadnego skutku, zaczęto dobijać się do drzwi Polaka zamieszkałego wśród żydów.

Trzej ostatnio aresztowani to **ochotnicy z 20-go roku,** którzy bohatersko bronili Polski przed nawałą bolszewicką! Pytanie co robili wówczas żydzi? Przyjmowali chlebem i solą wkraczających do miast i wsi bolszewików!

Należy nadmienić, że po ostatniej prowokacji przybywa codziennie wieczorem policja z Zomer, by wraz z zorganizowaną strażą żydowską bronić żydowskiego ghetta przed urojonemi napadami ze strony ludności polskiej.

Znamienne pokrewieństwo

Parę dni temu opuścił więzienie śledcze dr. Tadeusz Oryng, w którego mieszkaniu znaleziono swego czasu

arsenał broni i środków wybuchowych,

urządzony z polecenia centrali komunistycznej w Moskwie.

Zwolnienie dr. Orynga nastąpiło na skutek usilnych zabiegów znanego żydowskiego posła Wiślickiego, który kaucję w wysokości 50.000 złotych zabezpieczył na jednym ze swych majątków.

Skuteczne zabiegi posła Wiślickiego tłumaczą się tem, że żona jego jest z domu Oryngówna, siostra bolszewika Orynga.

Zaznaczyć jeszcze należy, że jest ona również kuzynką b. **komisarza wojny w Sowietach** Unschlichta.

Bluźnierstwo żydowskiego pisma

„Proces Jezusa Chrystusa"

Pod takim to tytułem ukazał się w „Naszym Przeglądzie" z dnia 13.XI. b. r. artykuł p. Dr. Henryka Higiera.

Autor w sposób wyjątkowo wprost cyniczny, opierając się na mętnych i niejasnych przesłankach filozoficzno-prawniczych usiłuje dowieść, że **nie żydzi skazali Chrystusa na śmierć,** tylko Rzymianie.

Oprócz niesłychanie prowokacyjnej treści, której ukrytym celem jest nietyle obalenie historycznego faktu, że Jezus Chrystus z rąk żydowskich swą śmierć męczeńską poniósł, — ile wogóle podanie w wątpliwość **dogmatów wiary katolickiej,** — uderza jeszcze nigdzie dotąd niespotykana forma artykułu.

Oto niektóre wyjątki:

„Opowieść o procesie i skazaniu na śmierć Jezusa nie posiada dotąd jeszcze podstawy **pozytywnej.** Jest dość **mglista i ciemna,** mimo blisko 2000 lat, dzielących nas od tego historycznie wielce wybitnego faktu".

„Niejednokrotnie były próby i usiłowania **obalenia legendy** o Sądzie żydowskim nad Jezusem".

„Gdyby wreszcie Sąd nad Jezusem był prawdą historyczną, to i wyrok musiałby być zgodny z temże prawodawstwem"...

„Był to więc proces prawdopodobnie nie religijny, tylko **czysto polityczny,** a wyrok kondemnacyjny wynikał poniekąd **z nadmiaru uczucia** ze strony adherentów Jezusa, ze strony tych **fanatyków, entuzjastów i pionierów,** co głośno szerzyli wśród ludu mocno sugestywny tytuł: „Jezus Nazarenus, Rex Judaeorum".

„Skoro Jezus ogłosił się sam lub został ogłoszony królem żydowskim, wkraczając w atrybucje suwerennego cesarza, to dopuścił się **zbrodni ciężkiej, zdrady wobec panującego** i tylko za to jako **buntownika politycznego (!)** zasądził Go sąd rzymski na śmierć..."

Tupet naprawdę niewiarygodny!

Na łamach jednego z najpoważniejszych dzienników żydowskich, niejaki p. Henryk Higier, pozwala sobie na publiczne profanowanie najświętszych uczuć katolickich, na „obalanie" dogmatów Wiary Katolickiej, na wykazywanie „ciemnych" i „niejasnych" stron Ewangelji Św.—pozwala sobie na porównywanie **Jezusa Chrystusa** do... **buntownika politycznego!!**

Czegoś podobnego jeszcze w Polsce nie było.

Dotychczas podobne artykuły o takiej treści i formie, były dopuszczalne chyba jedynie w Rosji Sowieckiej.

P. Higier natomiast pozwolił sobie na napisanie takiego artykułu w Polsce, gdzie religją panującą jest katolicyzm, gdzie **katolicy stanowią przeszło 80%** ogółu ludności, a chrześcijanie 90%, gdzie istnieją specjalne przepisy prawne, które **zabraniają znieważania** jakiejkolwiek religji.

W każdym innym kraju europejskim podobny artykuł uległby konfiskacie, a p. Higier wraz ze swojemi prawniczo - filozoficznemi „dowodami" **znalazłby się na ławie oskarżonych.**

W Polsce niestety, nawet taka brutalna i ordynarna napaść na religję katolicką — **uchodzi żydom bezkarnie!**

Wyspiański o żydach

w 25-lecie śmierci wielkiego poety.

Dnia 28 listopada 1907 roku umarł Stanisław Wyspiański.

Wyspiański własną duszą przeżył całą mękę i nędzę narodu Polskiego w niewoli.

Cierpienie narodu stało się treścią jego życia — wyzwolenie, dobycie z narodu całych sił, zrzucenie zrodzonej w niewoli bierności, niewolniczego wypaczenia myśli to treść jego dzieł. Nim naród dokonał odbudowania państwa, w twórczości Wyspiańskiego dokonało się wyzwolenie jego ducha.

Wyspiański jest jednym z ojców idei o której zwycięstwo walczymy. W 25 tą rocznicę jego śmierci posłuchajmy co rzekł.

„.... Z nas się żywią
ssają naszą krew, grosz łudzą
nasze szyćko świństwem brudzą“.

mówi w „Weselu“. Zbrodnie żydostwa, dokonywane na życiu narodu stały się treścią jednego z jego dramatów — „Sędziowie“.

Główną postacią dramatu jest żyd Samuel, bogaty karczmarz. Dorobił się na wyzysku polskiego chłopa. Chałupa, w której mieści się jego karczma była niegdyś własnością bogatego gospodarza. Samuel lichwą i procesami zniszczył go i wyzuł z ojcowizny. Straszliwa kradzież — ziemi polskiej przez żyda — odebrano cząstce ziemi polskiej gospodarza. Ale oto dalej zbrodnia jeszcze potworniejsza — kradzież krwi polskiej. Syn Samuela, Natan uwodzi córkę gospodarza, dziś nędzarza na własnej ziemi. Rodzi się dziecko, na którem dokonała się zbrodnia - skradziono mu duszę polską. Natan namawia matkę do zabicia dziecka i otrucia się, wreszcie sam ją zabija.

Samuel i Natan reprezentują wszystkie zbrodnie żydostwa dokonywane na życiu chłopa. Samuel rujnuje gospodarzy lichwą, rozpija w swojej karczmie. Natan trudni się handlem żywym towarem, dziewczyny wiejskie, najczystszą krew polską sprzedaje.

Wyspiański w ludzie widział siłę odrodczą narodu. Warstwy oświecone straciły siłę, sposób myślenia i działania gospodarzy na własnej ziemi. Chłop gospodarz odrodzi naród-gospodarza.

To też chłop Wyspiańskiego wie dobrze jak ma z żydem postąpić.

Czepiec, jedna z chłopskich postaci „Wesela“, tak opowiada o tem co uczynił z żydem, który się pchał na wiec chłopski:

„.... Tego zyda
było jak go hukne w pysk, —
juzem myśloł, ze się stocył,
on się tylko krowiom zamrocył,
a nie upod, bo był ścisk“.

Huliganerja? Nie, sprawiedliwy czyn gospodarza. Co ma żyd do gadania, gdzie mowa o polskich sprawach?

„Poco się bestyjo darła
a to tak z całygo garła“,

powiada Czepiec.

To żydzi prości, chałaciarze. Niemniej groźni są żydzi oświeceni. Ci zakażają życie polskie rozkładem moralnym i zgnilizną pojęć. To działanie żydów przedstawia inna postać z „Wesela“, wykształcona żydówka, Rachela, córka tego Mośka, którego to tak Czepiec „huknął w pysk“. Oto jej rozmowa z poetą:

Poeta:
„I czegóż Pani życzy?
Rachel:
Miodu, rozkoszy, słodyczy
miłości, roznamiętnienia
i szczęścia,
Poeta:
A miłość wolna?
Rachel:
Ach, marzyłam o tem zawsze!

a po kwandransie znajomości z Poetą Rachel mówi doń:

„a jak będę zakochana
przyślę panu list i klucz“.

Wyspiański miał więc świadomość całego żydowskiego niebezpieczeństwa, a że wyzwalał ducha narodu, więc pokazał mu drogę wyzwolenia i z tych żydowskich macek.

W dramacie p. t. „Wyzwolenie“ wypowiedział cały swój pogląd na kwestję żydowską. Oddajmy mu głos.

„U nas jest kraj gościnny. No, tak się zmieści każdy złodziej.

....Złodziej tym ludziom którzyby się urodzić mieli z czystej krwi narodu.

....Oto przedewszystkiem powinniśmy uszanowcć krew narodu i nie dać jej marnować.

.... Nie powinniśmy prostytuować naszych kobiet.

.... Nie powinniśmy pozwolić naszych kobiet obcym, **tym obcym którzy siedzą wśród nas.**

....Nie mogę ścierpieć i znosić i słuchać, że kobieta Polka przeistacza dom męża obcego i czyni zeń dom polski“.

To znaczy — małżeństwa mieszane są zbrodnią względem Polski. Nie puszczajmy żyda do polskiej rodziny, bo to złodziej, który okrada Polskę. Kobieta, która wychodzi za żyda, czyni podłość.

„Czyni podłość która się prędzej czy później odbije w charakterze potomstwa.

.... Że wytwarza się tłum ludzi biernych dla naszego narodowego społeczeństwa którzy go zaprzedają.

.... Przez to, że o niczem nie myślą, że się prędko godzą z warunkami i że nie czują potrzeby zmiany.

.... Że widzą w każdej właściwej myśli dorzecznej przesadę.... Choćby i niedorzeczność“.

A więc mieszanie krwi polskiej z żydowską daje tłum ludzi żyjących w narodzie, ale nie dla narodu tylko kosztem narodu.

„.... powinniśmy przeciwdziałać i nie pozwolić marnować naszej krwi i naszych dziewcząt, tak dobrze obcym, jak swoim. Tego nie powinniśmy, a to tylko może zrobić.... Polski rząd. Bo żaden inny naszych interesów, interesów naszej krwi bronić nie będzie“.

Zatem — tylko polski rząd, rząd rozumiejący i działający w myśl interesów narodu, może rozwiązać kwestję żydowską.

Rozwiązać, przez usunięcie żydów z życia polskiego. Przez ścisłe odgraniczenie. Złodziej krwi, siły, myśli polskiej niech ma zaryglowane drzwi do tych skarbów polskich, które grabi.

Pytacie, kto wywołał ruch „zielonej wstążki“?

Kto wiąże Polaków węzłem tej wstęgi w zwartą jedność w walce z żydowstwem?

Oto jednym z tych jest — Wyspiański.

Antysemityzm w Czechosłowacji

Czechosłowacja jest krajem wielkiej wolnomyślności. Żydzi czuli się tu doniedawna najlepiej ze wszystkich krajów Europy środkowej.

Społeczeństwo czechosłowackie przez 350 lat znajdujące się w niewoli potężnego żywiołu niemieckiego, nie doceniało należycie semickiego niebezpieczeństwa, tem bardziej, że nagół biorąc element żydowski nie był w tym kraju bardzo liczny. Dopiero w miarę rozbudowywania własnego państwa Czechosłowacy poczynają rozumieć czem w swej istocie są żydzi i ruch antysemicki staje się coraz mocniejszy.

Przyczynia się do jego wzrostu i ten jeszcze fakt, że żydzi w Czechosłowacji są główną podporą germanizmu. Oni to starają się, aby mowa niemiecka była jak najbardziej rozpowszechniona w Czechosłowacji: Żydzi mówią w Czechach wyłącznie po niemiecku (choć najgroźniej dziś antysemityzm rozwija się właśnie w Niemczech), a na Słowaczyźnie po madziarsku. Charakterystycznem zjawiskiem, wymagającem specjalnego omówienia, jest niechęć żydów do języków słowiańskich i posługiwanie się w krajach wyzwolonych po wielkiej wojnie mową byłych tych krajów ciemiężców.

Ten żydowski filogermanizm, obok ich specjalnych właściwości, ich arogancja wobec coraz żywszych haseł narodowych w społeczeństwie czechosłowackiem budzi coraz bardziej zdecydowaną niechęć do tego plemienia. Najsilniej ruch antysemicki ujawnia się w młodem czechosłowackiem pokoleniu, ponieważ zjawiskiem charakterystycznem dla współczesnej Czechosłowacji jest silny rozwój uczuć narodowych wśród młodzieży.

To też organizacje akademickie jawnie włączają ruch antyżydowski do swych zadań społecznych i politycznych, a pisma młodych w artykułach drukowanych niemal w każdym numerze, wskazują na żydowskie rozwielmożnienie w tolerancyjnem społeczeństwie czechosłowackiem.

Młodzi, zgrupowani koło pism „Vlejka“, „Fronta“ — w Pradze, starsi członkowie tak zwanej „Ligi Narodowej“, słowacy młodzi walczący o lepszą przyszłość na łamach „Peza“ w Bratisławie, wszyscy wypowiedzieli żydowstwu walkę aż do zwycięstwa.

Dziś ograniczymy się jedynie do stwierdzenia faktu, że w sąsiednim i bliskim nam narodzie czechosłowackim, w młodem społeczeństwie działają te same siły, co i u nas, że i tam walka z żydowstwem jest i wzmaga się, w przyszłości podawać będziemy do wiadomości naszych czytelników charakterystyczniejsze szczegóły tej walki.

Teraz pragniemy dodać jedynie, że z zaobserwowanych faktów musimy wyciągnąć wniosek, iż żydostwo specjalną czuje niechęć do Słowiańszczyzny, chociaż na jej ciele najbardziej się tuczy, i że przeto rozwój ruchu antysemickiego w krajach słowiańskich jest słusznym wynikiem tego właśnie stanowiska żydów.

El—mir.

Jeszcze o chrześcijańskich składach futer.

W dalszym ciągu podanych przez nas w N-rze 1-szym informacyj o chrześcijańskich kupcach branży futrzanej, zamieszczamy dalsze adresy godnych polecenia firm polskich w okresie tegorocznego sezonu zakupów przed-zimowych*) są to:

„Chowańczak“ Krakowskie Przedmieście 17,
„Scholl“ Marszałkowska 124.
„Tytus Kowalski“ Nowy Świat 57.
„Julja Ujejska“ Nowy Świat 29.
„Wójcik Helena“ Nowogrodzka 28.

*) W związku z artykułem naszym „Zima za pasem — gdzie kupować“ zamieszczonym w Nr. 1 naszego pisma, niniejszem wyjaśniamy, iż nie był on inspirowany przez firmę „Krasnowska“. Firmę tę w powyższym artykule zamieściliśmy z własnej inicjatywy.

Ponieważ z treści naszego artykułu mogłoby wynikać, że ujemne informacje o firmach żydowskich pochodzą od firmy „Krasnowska“, przeto wyjaśniamy, że to nie miało miejsca.

Z listów do Redakcji.

Kilka dni temu Redakcja nasza otrzymała od jednego z księży diecezji łódzkiej list następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Za okazowy numer „Wstęgi“ serdecznie dziękuję, i uprzejmie proszę o zapisanie mnie na stałego prenumeratora. Pismo aczkolwiek niewielkie rozmiarem, wyrównywa treścią bardzo cenną Odczytałem podane wiadomości z wielkiem zainteresowaniem i uważam je za najaktualniejsze w dobie obecnej. Życzę Szanownemu Panu Redaktorowi owocnej pracy w tem tak doniosłem dla narodu polskiego stanowisku; może wreszcie ten tygodnik wyprowadzi naród z letargu duchowego“.

Z poważaniem
(następuje podpis)

Odpowiedzi Redakcji.

J. G. „Sokół“, Chorzów. Egzemplarz okazowy będziemy wysyłali stale.

P. Hon. Kan. Częstochowa. Za słowa uznania dziękujemy. Korespondencję umieściliśmy, jednak ze względu na szczupły rozmiar naszego pisma musieliśmy ją skrócić.

P. Tad. Kon. Łódź. Żądane numery wysłaliśmy. Współpracę przyjmujemy chętnie. Prosilibyśmy o krótkie, ciekawe wiadomości lokalne Co do naszego programu, to wynika on z treści naszego pisma.

P. J. Nik. Międzyrzec. Wysłaliśmy 5 egz. i prosimy uprzejmie o rozpowszechnianie naszego pisma, zaco zgóry dziękujemy.

P. Tomaszowi A. Piaski. Serdecznie dziękujemy za inicjatywę rozpowszechniania „Wstęgi“. Numer okazowy wysłaliśmy.

P. P.: W. F. w Bieczu, **L. N.** w Boremlu, **Stow. „Gwiazda“** w Drohobyczu, **A. J.** w Jaszunach, **S. K.** w Mogielnicy, **J. K.** w Piotrkowie Tryb. i **M. G.** w Tarnopolu. Żądane numery wraz z blankietami P. K. O. wysłaliśmy.

Dr. TADEUSZ POTOCKI.

5) Nowe Karmazyny.

ALMANACH NIEGOTAJSKI

Podajemy dalszy ciąg listy żydów, którzy przybrali nowe nazwiska. Nazwisko „z domu" dajemy w nawiasie.

Bromiński Tadeusz-Stanisław (Bromberger)—ur. 1884, syn Teodora i Karoliny z Lewinów. Zmianę nazwiska uzyskał w 1921, jako urzędnik Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Bernie Szwajcarskim.

W r. 1926 posiadał Biuro przedst. handl. w Warszawie—Senatorska 28/30.

Dr. Boryński Leon (Beth) — ur. 1873, syn Bernarda i Zofji Zmianę nazwiska uzyskał w 1931 — jako radca Ministerstwa Kolei Żelaznych w Warszawie.

Berlau Dawid (Berlinerblau)—ur. 21.11.1873 w Warszawie, syn Izydora i Doroty z Zylbergerów. Zmianę nazwiska uzyskał w 1923, jako Dyrektor Oddz. Brukselskiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

Dr. Berwicz Karol-Józef (Blaustein) — ur. 1857, syn Hirscha i Fradli z Fleckerów. Zmianę nazwiska uzyskał w 1922, jako dr. praw.—adwokat w Trembowli.

Dr. Baryszewski Józef (Baruch) — ur. 22.6.1879 w Warszawie, syn Szymona i Rozalji z Mewkowiczów. Zmianę nazwiska uzyskał w 1923 jako lekarz w Warszawie.

W Roczniku Oficerskim z 1924 figuruje jako Baruch Józef, kapitan rezerwy, lekarz 9 baonu sanitarnego.

Obecnie zamieszkuje w Warszawie—Grzybowska 16.

Ciekawy typ psychologiczny; pomimo oficjalnej zmiany nazwiska Baruch na Baryszewski, przez długi czas nie mógł zdeklarować się ostatecznie, którego z nich używać, a więc:

W spisach abonentów warszawskiej sieci telefonów z lat 1926, 1927 i 1928 figuruje jako Baruch-Baryszewski Józef, oraz jako Baryszewski-Baruch Józef;

W „Kalendarzu informacyjnym Naszego Przeglądu na rok 1927" —w spisie lekarzy zamieszkałych w Warszawie, wymieniony tylko jako Baruch Józef i t. d.

Buski Henryk (Wuł) — ur. 1901, syn Borucha i Rozalji. Zmianę nazwiska uzyskał w 1927 jako rzemieślnik w Skale, woj. Kieleckiego.

Boreński Henryk (Borensztejn) — ur. 8.5.1873 w Przedborsku pow. Końskiego, syn Mojżesza i Matli ze Znamierowskich. Zmianę nazwiska uzyskał w 1923 jako obywatel ziemski zamieszkały we wsi Jurki gm. Konie pow. Grójeckiego.

Spis zakładów fotograficznych chrześcijańskich

w WARSZAWIE.

Adamowicz Stefanja
Ś-to Krzyska Nr. 9, tel. 433-62
Bietkowski Henryk
Krak.-Przedm. Nr. 79, tel. 659 81
Bogacki Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 7, tel. 677-48
Brzozowski Stanisław
Ś to Krzyska Nr. 11, tel. 620-49
Buchcar Karol
Chłodna Nr. 58, tel. 332-60
Buchcar Henryk
Chłodna Nr. 16, tel 320-53
Buchcar Aleksander
Nowy-Świat Nr. 38, tel. 335-50
Drzewiński Stanisław
Nowy-Świat Nr. 15, tel. 634-46
Gürtler Antoni
Nowy.Świat Nr. 49, tel. 298-22
Hincha Eugenjusz
Górnośląska Nr. 3
Harcej Jan
Złota Nr. 38, tel. 434-73
Hostman Błaszkiewicz Józef
Wolska Nr. 106
Kazimiera Jabłowska
Długa Nr. 4
Kirchner Włodzimierz
Wierzbowa Nr. 8, tel. 798-03
Konarzewski Henryk
Chłodna Nr. 27
Kopera Zygmunt
Niecała Nr. 8, telef. 701-73
Kowalewski Franciszek
Grochowska
Kisieliński Józef
Nowy-Świat Nr. 23-25, tel. 616-89
Kociołkówna
Pl. Parysowski Nr. 3
Krzemiński Franciszek
Elektoralna Nr. 21, tel. 205-22
Machowska
Zielna Nr. 4
Makowiecki M.
Miodowa Nr. 6
Miernicki Władysław
Marszałkowska Nr. 88, tel. 9-63-23
Malarski Jan
Chmielna Nr. 10, tel. 224-20
Piekacz Józef
Elektoralna Nr. 49, tel. 448-14
Piszczatowski Jan
Krak.-Przedm. Nr. 40, tel. 726-17
Pikiel Wacław
Al. Ujazdow. Nr. 3, 5, 7, tel. 8-83-38
Pobożył Natalja
Targowa Nr. 69
Prośniewski Henryk
Chłodna Nr. 17, tel. 543-23
Raczyński Jan
Nowy-Świat Nr. 19, tel. 704-63
Rudlicki Jarosław
Marszałkowska Nr. 35
Rosławcew
Grójecka,
Ryś Jan
Nowo-Wiejska Nr. 24
Strumiłło Pietraszkiewicz
Długa Nr. 18
Szczesik Jan
Marszałkowska Nr. 40, tel. 8-63-27
Sitkowski Antoni
Szpitalna Nr. 12, tel. 202-60
Urbański Justjan
Złota Nr. 76, tel. 337-86
Łukomski
Targowa Nr. 78
Wasiński Stanisław
Żelazna Nr. 33
Wojciechowski Alfons
Wolska Nr. 11, tel. 417-33
Złakowski Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 20, tel. 320-58

JULJAN URSYN NIEMCEWICZ.

Rok 3333

CZYLI SEN NIESŁYCHANY

Znakomity poeta i wielki patrjota Juljan Ursyn Niemcewicz, adjutant Kościuszki, autor „ piewów Historycznych" zajmował się wiele sprawą żydowską. Przed przeszło stu laty, na początku ubiegłego stulecia napisał nowelkę „Rok 3333", która pod postacią snu przedstawia obraz Polski rządzonej przez żydów. Mamy coprawda dopiero rok 1932. ale od czasów Niemcewicza żydzi ogromnie posunęli swe zdobycze. Czytając żartobliwe opowiadanie słynnego poety, przypominają się ciągle obecne stosunki. Coby powiedział Niemcewicz, zobaczywszy dzisiejszych dygnitarzy państwowych, posłów, sędziów, prokuratorów i właścicieli ziemskich i miejskich—żydów?

W niedawnych czasach, gdy wiele wybornych pism wychodziło o urządzeniu żydów, gdy materję tę, jako bytu, lub z czasem—zatracenia rodu i imienia polskiego tyczącą się, po wszystkich roztrząsano zgromadzeniach, ja również z innymi czytałem, słuchałem doświadczeńszych odemnie, nieraz nawet odważałem się i sam odezwać. Czytanie różnych pism, rozumowanie nad przedmiotem ich, długo zajmowały wszystkich umysły, a mnie do tego stopnia, iż, czyli to u siebie, czy idącemu przez ulicę, czy w dobranych towarzystwach, gdzie i pół pejsaka nawet nie znajdowało się, mnie w rozognionej imaginacji mojej snuły się same starozakonne postacie, a nawet w wytwornych pięknych dam przybytkach, kędy w porcelanowych donicach same tylko tchnęły jaśminy i róże, mnie zalatywał zapach, jednym tylko łapserdakom właściwy.

Nie dziw więc, że tak gwałtownie, tak długo myśl moja na jawie jednymi zajęta przedmiotami, też same stawiała mi i we śnie, lecz w jak dzikim, w jak niesłychanym sposobie, sama tylko nieograniczona nadana wolność drzemaniom, wytłomaczyć i wymówić potrafi.

* *
*

Zdało mi się naprzód, żem był we Włoszech, wiosce o pół mili od Warszawy, do ministra wewnętrznego należącej. Tam, obejrzawszy przykładne jego gospodarstwo, wprowadzone w rolnictwie i narzędziach wynalazki, wypiwszy szklankę wybornego mleka, do Warszawy wracałem: lecz jakież było podziwienie moje, gdy zbliżając się do stolicy, postać miasta tego inną wcale od dzisiejszej w oczach moich stawała. Im bardziej zbliżałem się, tem bardziej odmienność ta uderzała mnie i zadziwiała.

Napróżno wolskich rogatek szukałem, na miejscu ich znalazłem nieforemną bramę, a raczej potężne wrota z okopconego wiekiem kamienia, na szczycie ich była herbowa tarcza przez dwóch lewjatanów trzymana. Długo starałem się rozeznać, coby się w polu jej mieściło, aż nareszcie odkryłem, że to były—cycele (poświęcone sznureczki, które żydzi w kraju łapserdaków swoich noszą) dość kunsztownie wyryte. Na gzemsie dwa wiersze w hebrajskim języku, a pod niemi te słowa łacińskiemi literami: M o s z k o p o l i s A. 3 3 3 3.

Mimo przywileju snów, w których najdziksze rzeczy stają się rzetelnemi, nie mogłem się pojąć w zadumieniu mojem. Następujące jednak snu tego opowiadanie dowiedzie, że z każdym prawie krokiem com czynił, wzrastało smutne zadziwienie moje.

Wjechawszy w miasto, ujrzałem po obu stronach domy, na wzór karczem dzisiejszych stawiane, z wystawami i stajniami. W niektórych miejscach sterczały żerdzie. Od nich, od jednego domu do drugiego naprzeciw przeciągnięte były sznury, na znak, że właściciele tych domów powinowactwem byli złączeni. Przed domami siedziały żydówki, a przed niemi macki z obwarzankami, kukiełkami i solą. Nigdzie nie było bruku, lecz natomiast błoto niezmierne. Około domów mnóstwo kaczek, gęsi, kur, indyków, babrzących się w tem błocie. Wszędy snuły się ćmy brudnych żydów—naprzód i wtył, nalewo i naprawo. (d. c. n.)

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 2 m. 14, telef. 9-13-14.

Prenumerata.
Rocznie 5 zł. — kwartalnie 1 zł. 30 gr.
Nr. pojedynczy 10 gr.
Konto czekowe P.K.O. 1245.

Redaktor
przyjmuje interesantów codziennie od 13—14, oraz wtorki, środy i czwartki 17—18.
Administracja
czynna od 9—15, w soboty od 9—14.

Ogłoszenia.
Za 1 mm. w tekście (układ 4-o szpaltowy) 1 zł. za tekstem 75 gr., drobne za wyraz 30 gr. Dla poszukujących pracy (do 50 słów) 15 groszy. Ogłoszenia drobne płatne zgóry.

Wydawca Stanisław Lewicki. Redaktor odp. Marjan Dziżyński.

Drukarnia Nowoświecka, Nowy-Świat 57.